

Łódź, 21.02.19

**Jego Magnificencja Rektor
Prof. dr hab. Andrzej Lesicki
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Collegium Minus, ul. Wieniawskiego 1
61-712 Poznań**

*Jego Magnificencjo,
Wielce Szanowny Panie Rektorze,*

Piszemy do Pana z nadzieją i zaufaniem. Przeczytaliśmy w mediach, że znany w Polsce i ceniony socjolog i kulturoznawca prof. Krzysztof Podemski jest oskarżony w postępowaniu dyscyplinarnym na UAM o obrażanie pracowników TVP oraz — w związku z tym — niegodne nauczyciela akademickiego zachowanie. Pragniemy jako profesorowie, którym nieobce są zagadnienia zarówno retoryki, jak i krytycznej analizy dyskursu tudzież historii kultury – także III Rzeszy – (zajmujemy się tym od lat) zaapelować do Jego Magnificencji o rozwagę i poszanowanie prawa profesora socjologii do nazywania rzeczy po imieniu, przeciwstawiania się złu i do wysnuwania analogii z godnymi potępienia praktykami znanymi z przeszłości. W działaniach profesora widzimy raczej troskę dyktowaną przez olbrzymią wiedzę, erudycję i humanistyczne zaangażowanie, jak również patriotyzm.

Przytoczmy tutaj wypowiedź prof. Podemskiego:

„Można dyskutować, czy telewizja publiczna zawsze była obiektywna, ale nigdy wcześniej nie była narzędziem goebbelsowskiej propagandy. Pomysł, by przeciwko temu zaprotestować, rodził się i dojrzewał od dawna. Ostatnie materiały o Marszu Równości przelały czarę goryczy.”
(<http://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,24470455,socjolog-mowil-o-goebbelsowskiej-propagandzie-w-tvp-zajal.html>)

Fragment wypowiedzi prof. Podemskiego znany nam z „Gazety Wyborczej” nosi znamiona jak najbardziej uprawnionej racjonalnej analizy i nie widać w nim intencji obrażania kogokolwiek. Określenie "narzędzie goebbelsowskiej propagandy" nie jest odnoszone do TVP bezpośrednio, niewymieniane są żadne osoby z nazwiska, a jedynie w semantycznej presupozycji, co dowodzi, że Pan Profesor Podemski odnosi się do opinii podzielanej, wielokrotnie wyrażanej przez różne grupy społeczne daremnie apelujące o zmianę strategii informacyjnych w mediach narodowych. Całość tego fragmentu pozostaje w wysoce racjonalnej i analitycznej oraz dyskursywnej ramie modalnej „można dyskutować”, co sprawia, iż presupozycja odniesienia owego „narzędzia” do telewizji publicznej staje się jeszcze słabsza. Zatem uzasadnione jest

stwierdzenie, iż wypowiedź tę należy traktować jako retoryczne i metaforyczne odniesienie do zbiorowej perspektywy na sprawę istnienia propagandy partyjnej w TVP. Dawno już w refleksji nad mediami w Polsce pojawia się twierdzenie, że TVP od 2016 roku przestała cenić ideały partyjnej bezstronności i stała się jednostronna, jeśli idzie o wyrażanie sympatii i antypatii partyjnych. Jak powszechnie wiadomo w teorii retoryki, odniesienia metaforyczne są zawsze częściowe i fragmentaryczne, i nigdy nie oznaczają tożsamości przedmiotu rzutowanego na przedmiot określany mianem metaforycznym. Dlatego — w kontekście powszechnej mowy nienawiści w odniesieniu do środowisk LGBT w TVP w czasie tzw. Marszu Równości — zupełnie uprawnione jest nazwanie propagandy obecnej w TVP propagandą goebbelsowską. Nawet gdybyśmy historycznie odnieśli się tylko do jednego punktu zasad samego Goebbelsa a nie do frazy funkcjonującej na zasadzie „skrzydlatego słowa”, to 18. zasadą propagandy Goebbelsa jest wskazanie, że „propaganda musi ułatwiać przeniesienie agresji, poprzez dookreślenie celów nienawiści”, co w praktyce oznacza wskazanie konkretnych osób (np. jak w przypadku Prezydenta Gdańska śp. Pawła Adamowicza) bądź grup (np. tzw. kodziarzy, czy grup LGBT, czy Żydów). Pisano o tym wielokrotnie i można tutaj przywołać bogatą literaturę przedmiotu. „Lingua Tertii Imperii” Victora Klemperera rozpoczyna długą listę.

Zacytujmy definicję prof. Matuszewskiego, rzecznika dyscyplinarnego UAM:

„»Goebbelsowska propaganda« to propaganda nazistowska stosowana przez totalitarny system Niemiec hitlerowskich, które są odpowiedzialne m.in. za zbrodnie drugiej wojny światowej. Określenie to wywołuje jednoznaczne skojarzenia z systemem zbrodniczym i jako takie w ocenie rzecznika nie powinno być użyte przez prof. Krzysztofa Podemskiego.”

Nie jest ona ścisła z punktu widzenia historii refleksji nad mediami, retoryki i analizy dyskursu. Zwrot „Goebbelsowska propaganda” może oznaczać i oznacza w wielu kontekstach pewien uogólniony styl albo gatunek działań propagandowych i może być odniesiony do dowolnego przedmiotu, jeśli spełnia on choćby częściowo znamiona propagandy określone przez samego Goebbelsa. I nie ma w tym kontekście znaczenia, czy zbrodniczy system Hitlera wcielił w czyn nie tylko zbrodniczą propagandę, ale także zbrodniczą machinę Zagłady w odniesieniu do narodów, ras, czy homoseksualistów.

Jak podaje Onet.pl z 12 lutego, „Rada Etyki Mediów uznała, że autorzy wyemitowanych w Telewizji Polskiej materiałów na temat prezydenta Gdańska śp. Pawła Adamowicza manipulowali faktami, aby przedstawić go jako osobę niegodną zaufania.” Dalej REM podaje, że TVP złamała pięć z siedmiu zasad zapisanych w Karcie Etycznej Mediów.

Jeszcze raz zatem prosimy usilnie o rozważę, sprawiedliwość i dostojeństwo -- to ostatnie jakże często odnoszone przez prof. Kazimierza Twardowskiego, doktora Honoris Causa UAM do sprawy autonomii i prawdy na uniwersytecie.

Prof. dr hab. Jarosław Płuciennik (Instytut Kultury Współczesnej, Uniwersytet Łódzki)
Dr hab. Marcin Gołaszewski (Instytut Germanistyki, Uniwersytet Łódzki)

